

Wyszczerbiona historia Po-Lan-Yah¹

MARCIN KORNAK

Gdyby zadać sobie pytanie o najbardziej znane symbole polskiego nacjonalizmu, to odpowiedź byłaby bardzo prosta – tzw. ręka z mieczem, bardziej współcześnie nazywana również *falangą* i *Szczerbicz* – legendarny miecz króla Bolesława Chrobrego, a właściwie jego owinięta białoczerwoną szarfą miniaturka.

W historii skrajnej prawicy nad Wisłą od Szczerbców aż się roi. Był więc tzw. mieczyk Chrobrego, od 4 grudnia 1926 roku i zjazdu założycielskiego w poznańskim Hotelu „Bazar”, symbolem **Obozu Wielkiej Polski**. Za organizacyjne pozdrowienie wyznawcy **Dmowskiego** i **Mussoliniego** obrali sobie okrzyk „Czołem!”, a oficjalną pieśń *Hymn Młodych* Jana Kasprówicza. Obóz miał zjednoczyć wszystkie nurty polskiego nacjonalizmu i stawić czoło sanacji. Pokładanych w nim nadziei jednak nie spełnił, a po serii aktów przemocy został przez władze państwa rozwiązany w marcu 1933 roku za „stałe inspirowanie ekscesów i zaburzeń, podsyłanie nienawiści partyjnej i rasowej”.

W odróżnieniu od OWP, jego symbol rozpoczął w środowiskach skrajnej prawicy prawdziwą karierę. Już w październiku 1928 roku na swoje godło wybrało go rodzące się właśnie **Stronictwo Narodowe**. W tym samym roku we Lwowie powstała akademicka **Korporacja „Szczerbicz”**, zrzeszająca, jak zresztą cały przedwojenny ruch korporacyjny, młodych ludzi o zdecydowanie prawicowych poglądach².

Symbol Szczerbca był przez sympatyków endecji stosowany przed wojną powszechnie. Na tyle, że nie omieszkał napisać o nim w swoich legendarnych wspomnieniach Stanisław Grzesiuk, członek warszawskiej ferajny, znanej z niechęci do nacjonalistycznych paniczków: „Wyjąłem z szuflady w kredensie kilkanaście mieczyków, które położyłem na stole. – Te mieczyki to zdobycz wojenna. Odcięte zostały razem z kłapami. Każdy z nas ma kilka takich. Na wyprawy w miasto «na mieczyki» wychodziliśmy całą ferajną, uzbrojeni w ostre noże – przeważnie w Aleje Ujazdowskie i na Nowy Świat. Gdy zauważyliśmy «szczawików» z mieczykami w kłapach – bo oni też nie chodzili pojedynczo – zaczynaliśmy nagonkę. (...) Małe zamieszanie i uciekaliśmy, mając w kieszeni obcięte kłapy z mieczykami”³.

W okresie okupacji Szczerbicz pojawił się na sztandarach jednostek **Narodowych Sił Zbrojnych** – endeckich formacji militarnych, które odmówiły scalenia z Armią Krajową. Forma-



Zawierający symbol Szczerbca krzyż **Narodowych Sił Zbrojnych**

cje te zajmowały się głównie walką z komunistyczną Gwardią i Armią Ludową oraz partyzantką sowiecką, nie stroniąc w tym od współdziałania z hitlerowskim okupantem. Wychodziły też co najmniej cztery gazetki pod tytułem „**Szczerbicz**” wydawane w różnych okręgach NSZ.

W okresie PRL-u narodowcy całkiem sprawnie funkcjonowali w różnych fasadowych organizacjach wspierających komunistyczne władze. Zmuszeni jednak byli ograniczyć otwarcie nacjonalistyczne postulaty i symbolikę na rzecz hasel antyzachodnich, antyniemieckich, sławiących powojenną monoetniczność i tropiących „elementy rewizjonistyczne”. Natomiast zaraz po przełomie 1989 roku nacjonalizm wyposażony we wszystkie swoje symbole powrócił z całym przyczajonym przez czterdzieści lat impetem.

Bardzo aktywne od początku lat 90. było **Stronictwo Narodowe „Szczerbicz”**, które nawet w tamtym czasie wyróżniało się agresywną antysemitką i rasistowską retoryką. Współcześnie SN „Szczerbicz” (wyrejestrowane z ewidencji partii politycznych przed 2003 rokiem) przypominało o sobie za sprawą byłego nazi-skina i prezesa Telewizji Polskiej, **Piotra Farfała**, od 1995 roku do nieomal końca dekady aktywne-go członka partii.

Czysto skinheadzkim tworem była założona na przełomie lat 1988/89 grupa muzyczna **Szczerbicz**, która około 1993 r. nagrała i wydała kasetę *Kołomira znak poprowadzi nas*. Znalazł się na niej utwór *Szczerbicz*, jak całe wydawnictwo sławiący nacjonalistyczne wyobrażenie o potędze średniowiecznej Polski. Pozostawiając na uboczu rozważań poziom literacki i intelektualny tekstu, warto przyrzeć się temu wyobrażeniu dokładniej i zacytować je w całości: „Dziesięć wieków temu tutaj rósł olbrzymi bór / Rozłożyste, wielkie dęby to potężny mur / Tutaj w kniei swoje gniazdo Biały Orzeł miał / Strzegąc losu gór, okolic – jego to był kraj / Szła drużyna na wojowników – Polan mężny ród / Na ich czele Mieszko kroczył – wielki to był wódz / Gdy zobaczył gniazdo orła ręce w górę wznosił / Tutaj będzie nasze miejsce, tu będzie nasz gród. / Szczerbicz!!! / W jego symbol, miecz koronny wierzył polski król / Stworzył silne, twarde państwo, wielki naród znów / Na obrzeżach wstawił słupy, zaznaczał polski kraj / I zaznaczył polską ziemię – kraj nieznanym szans. / Szczerbicz, Szczerbicz – to miecz, to miecz! / Polskiej dumy ślad! / Szczerbicz, Szczerbicz – to miecz, to miecz! / To historii szmat! / Szczerbicz, Szczerbicz – to miecz, to miecz! / Wielkiej Polski znak! / Szczerbicz, Szczerbicz – to miecz, to miecz! / On prowadzi nas! / Jego miecz oznaczał siłę – symbol wielkich dni / Jego miecz oznaką męstwa – Wielkiej Polski mit / On przez wieki nas prowadził, on dodawał sił / On przez lata pokazywał, jak przez życie iść!” (pisownia oryginalna – dop. red.).

Jednak najbardziej znanym przypadkiem użycia symbolu miecza koronacyjnego polskich królów jest uczynienie z niego tytułu dla organu prasowego **Narodowego Odrodzenia Polski**. Pismo ukazuje się od 1991 roku i w pierwszych latach



Zespół **Szczerbicz**

miało stosunkowo stonowany charakter. Zaczął się on szybko zmieniać, gdy w 1994 roku tytuł przejął NOP. Partia **Adama Gmurczyka** w szybkim tempie uczyniła „**Szczerbicz**” forum ekspogowania najbardziej skrajnych idei, od ekstremalnego antysemityzmu, przez ataki na papieża Jana Pawła II, aż po kwestionowanie Holokaustu i podważanie słuszności procesów zbrodniarzy hitlerowskich⁴.

Bardziej współcześnie miecz Chrobrego na swe sztandary powołał powstały w 2009 roku **Łódzki Ruch Narodowy „Szczerbicz”**, który w swym programie występuje przeciwko przynależności Polski do NATO i Unii Europejskiej oraz „imigracji obcokrajowców pozabawiającej pracy naszych rodaków”. ŁRN to kolejna z ksenofobicznych grup, organizująca od czasu do czasu manifestację „patriotyczną” i „walczącą z podziałami w ruchu narodowym”.

W 2006 r. zawiązane zostało podpruszkowskie **Stowarzyszenie „Szczerbicz” im. Gen. Wiktora Thommee**, które koncentruje się na działaniach lokalnych i posługuje się umiarkowaną frazeologią narodową.

Graficzny symbol Szczerbca pojawia się jeszcze między innymi w logo **Młodzieży Wszepolskiej** na nacjonalistycznym portalu **Narodowcy.net**.

Dużo do myślenia daje natomiast fakt, że jeszcze kilka miesięcy temu można było swobodnie kupić domenę *szczerbicz.pl* i nie było na nią chętnych... Obecnie należy ona do firmy *Droped.pl* – serwisu zajmującego się przechwytywaniem porzuconych domen, ale nie jest wystawiona na sprzedaż. Ta z pozoru zaskakująca sytuacja stawia pod wielkim znakiem zapytania szerokość nacjonalistycznych deklaracji o gotowości do wyrzeczeń i poświęceń dla narodowych symboli – skoro trudno się było zrzucić nawet na drobną sumę.

Zważywszy na karierę symbolu Szczerbca na skrajnej prawicy może zaskakiwać jego ograniczona popularność w środowisku pseudokibiców i chuliganów piłkarskich, którzy stali się ostatnio stałym elementem wszelkich rasistowskich, neofaszystowskich i homofobicznych demonstracji. Istnieje, co prawda, klub piłkarski **TS Szczerbicz Wolbórz**, ale chyba nie jest specjalnie popularny, skoro do niedawna szukał „chętnych do prowadzenia strony”.

Jak więc jasno wynika nawet z tak pobieżnego opisu, Szczerbicz był przez lata graficznym dodatkiem i symbolem najbardziej skrajnych ekskluzywistycznych idei – nacjonalizmu, ksenofobii, rasizmu i neofaszyzmu.



Jan Matejko *Bolesław Chrobry ze Świątopetkiem przy Złotej Bramie w Kijowie (1884)*

Wiosną 2005 roku Szczerbiec stał się nawet przedmiotem kontrowersji na poziomie międzynarodowym. Oto deputowani Lwowskiej Rady Obwodowej reprezentujący neofaszystowską **Partię Swoboda**, zbliżoną profilem ideologicznym do najbardziej gorliwych wyznawców „narodowej” symboliki Szczerbca, z Narodowym Odrodzeniem Polski na czele (więcej szczegółów na temat współpracy polskich i ukraińskich nacjonalistów w artykule Rafała Pankowskiego „Nie ma litości dla wrogów polskości”? Nowi przyjaciele NOP w bieżącym numerze „NIGDY WIĘCEJ” – dop. red.), protestowali przeciwko kamiennej rzeźbie Szczerbca umieszczonej na jednym z grobów na Cmentarzu Orłąt Lwowskich.

W argumentacji przeciwko Szczerbcowi radni odwołali się do utrwalonego, ale całkowicie fałszywego polskiego mitu narodowego, że został on uszkodzony (wyszczerbiony – stąd jego nazwa) przez Chrobrego od uderzenia w Złotą Bramę w trakcie zdobycia Kijowa w 1018 roku⁵, podczas gdy zarówno miecz, jak i Złota Brama powstały kilka wieków później. Legendarną scenę przedstawił nawet na swoim obrazie Jan Matejko i tak stała się ona częścią narodowego mitu tak gorliwie podtrzymywanego przez rodzimych narodowców. Z tej też przyczyny przez ukraińskich (i nie tylko) nacjonalistów Szczerbiec jest uznawany za polski symbol militarny i ekspansjonistyczny.

Rzeczywista historia Szczerbca nie ma nic wspólnego z dziewiętnastowieczną bogoojczyźnianą narracją, która w rozbiorowej rzeczywistości pełniła pozytywną rolę podtrzymywania świadomości narodowej. Prawda o nim przyprawi niejednego nowopowca o ból zębów.

Jest Szczerbiec, miecz koronacyjny królów polskich, jedynym zachowanym insygnium koronacyjnym Piastów. Pod względem artystycznym i ikonograficznym stanowi niewątpliwie jeden z najokazalszych i najbogatszych średniowiecznych mieczy ceremonialnych w Europie. Posiada stalową głownię, u nasady której została umieszczona srebrna, emaliowana tarcza z herbem Królestwa Polskiego, złotą rękojeść i płaski jelec. Na trzonie i jelicu ukazana została postać Baranka Bożego i symbole Ewangelistów. Na głowicy miecza znajduje się monogram Boga

oraz dookolny łaciński napis: „Haec figura valet ad amorem regum et principum iras iudicum” (łac. Ten znak wpływa na miłość królów i książąt, na gniew sędziów).

Najciekawszy jednak napis znajduje się na jelicu. Jest nim zapisany łacińskimi literami tekst hebrajski „Con citomon eee Sedalai Ebrehel” (hebr. Żarliwą wiarę wzbudzają imiona Boga Sedalai i Ebrehel), płynnie przechodzący w napis łaciński: „Quicum-que hec nomina Dei secum tulerit nullum periculum ei omnino noce bit” (łac. Ktokolwiek te imiona Boga ze sobą nosić będzie, temu żadne niebezpieczeństwo w ogóle nie zaszkodzi).

Nie ulega wątpliwości, iż pierwszy raz jako insygnium Szczerbiec został użyty w roku 1320 podczas koronacji Władysława Łokietka. Natomiast wcześniejsza jego historia stanowi przedmiot dociekań już kilku pokoleń krajowych historyków i nadal nie wszystko jest w niej jasne. Podstawowe znaczenie mają ustalenia prof. Andrzeja Nadolskiego. Uznał on, iż Szczerbiec należy do okazów broni występujących w XIII wieku, głównie w jego drugiej połowie. Natomiast klasyfikacja alfabetu ze szczerbcowych inskrypcji (najważniejsze w tej metodzie znaczenie mają wyniki badań prof. Władysława Semkowicza) wskazuje, że napisy na mieczu noszą znamiona ostatniej ćwierci wieku XII.

Skracając pasjonujący, ale dość skomplikowany wywód, najbardziej prawdopodobne jest, że Szczerbiec powstał w latach 1262-1264 jako dar dla księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego (nie mylić z bardziej znanym Henrykiem II Pobożnym, zabitym w 1241 roku pod Legnicą w trakcie najazdu Mongołów).

Natomiast badania napisu hebrajskiego jednoznacznie wskazują na jego funkcje mistyczne oraz na kabalistyczne źródła. Konstrukcja tekstu wykazuje podobieństwo do zaklęcia. Pierwsza część (łaciński zapis języka hebrajskiego) stanowi odwołanie się do sił nadprzyrodzonych, druga zaś określa cel, w jakim je przywoływano.

Kabała jako mistyczna nauka ukształtowała się między XII a XIII wiekiem. Jej twórcami byli głównie Żydzi z Hiszpanii i południowej Francji. Powstanie Szczerbca zbiega się z okresem wzmogonej aktywności żydowskich mistyków. Autor napisów na głowicy miecza musiał interesować się ich naukami i być może znał hebrajski – skoro posługiwał się kabalistycznymi zaklęciami. Według wszelkiego prawdopodobieństwa był chrześcijaninem, który w Hiszpanii lub Francji studiował dyscypliny wymagające poznania żydowsko-arabskiego dorobku naukowego. Takich ludzi mogło żyć w XIII-wiecznej Polsce za ledwie kilku. Szczęśliwie zachowały się informacje o jednej z takich osób. W 1271 roku na dworze Bolesława Pobożnego znajdował się magister Mikołaj, najczęściej identyfikowany ze sławnym lekarzem Mikołajem z Polski. Prawie dwadzieścia lat studiował on i praktykował medycynę w Montpellier, w południowej Francji. Uczył się w tamtejszej szkole, sławnej dzięki nauczaniu w niej przejętym z Hiszpanii arabsko-żydowskich metod leczenia. Znał też zapewne magię, gdyż wśród wrogich mu osób uchodził bardziej za czarownika niż lekarza.

To, że wśród wykonawców miecza znalazł się mag-kabalista, nie było z pewnością przypadkiem. Według zgodnej opinii badaczy, Szczerbiec musiał być darem dla Bolesława



Jelec, element służący do zabezpieczania ręki, z hebrajskim napisem

wykonanym na zamówienie Żydów wielkopolskich, chcących mu się odwdziżyć za wydanie w 1264 roku tzw. Statutu kaliskiego – pierwszego przywileju generalnego dla Żydów w Polsce, dokumentu bezprecedensowego na tle ówczesnej Europy. Stał się on podstawą dla uregulowania statusu Żydów w Polsce. Zapewniał wolność osobistą i bezpieczeństwo Żydom, włączając w to swobodę wyznania, podróŜowania i handlu. Gwarantował też istnienie sądów żydowskich i osobnych sądów dla spraw, w których brali udział zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie. Postanowienia statutu zostały potwierdzone przez największych polskich monarchów: Kazimierza Wielkiego, Kazimierza Jagiellończyka i Zygmunta Starego.

Po śmierci Bolesława Pobożnego miecz odziedziczył Władysław Łokietek, który w roku 1293 poślubił jego córkę Jadwigę.

A zatem rzeczywista historia Szczerbca, ufundowanego przez Żydów w darze za nadanie im podstawowych „swobód obywatelskich”, ma się nijak do podszytych antysemitycznymi fobiami fałszywych bają o totalnej kulturowej jednolitości Polski piastowskiej. Nie może być ona nieznaną przynajmniej części środowiska noszącego Szczerbiec na sztandarach, ale jako niewygodna prawda jest przez nie po prostu ignorowana.

Nie koniec jednak na tym. Ślady bliskich polsko-żydowskich związków już u zarania naszej państwowości odcisnęły się również na innym narodowym symbolu, szczególnie nienadużyty przez nacjonalistów, na najstarszej polskiej monecie – denarze Mieszka I. Jest on powszechnie znany z banknotu dziesięciociotłowego. Według prof.

Henryka Samsonowicza, monetę ową bili najprawdopodobniej mincerze żydowskie, którzy przynajmniej czasowo musieli przebywać w jednym z ówczesnych ośrodków władzy książęcej – zapewne Gnieźnie, Poznaniu lub Gieczu⁶.

Masowo Żydzi zaczęli się w Polsce osiedlać po synodzie w Clermont 27 listopada 1095 roku, gdy nieomal całą ówczesną Europę Zachodnią opa-



Denar Mieszka I

nowała na ponad dwa wieki gorączka wypraw krzyżowych, a wraz z nią ciągłe pogromy i prześladowania Żydów.

Późniejszy o sto pięćdziesiąt lat potomek Mieszka I – książę wielkopolski Mieszko III Stary swoje mennice przekazał w zarząd Żydom, którzy wprowadzali w ówczesnej Polsce nowoczesne rozwiązania skarbowe. Jak się łatwo domyślić, tak ważnych zadań nie powierzył osobom przyjezdnym, czyli przypadkowym i nieznanym. Na wybitej przez nich w 1181 roku serii brakteatów (monet wybijanych jednostronnie z cienkiej blaszki) umieszczono hebrajskie napisy: „Bracha” (hebr. błogosławieństwo), „Bracha Miszka” (hebr. błogosławieństwo Mieszki), „Bracha u haclacha” (hebr. błogosławieństwo i szczęście), „Mazal tow” (hebr. na szczęście), a także w języku polskim, zapisane literami hebrajskimi słowa: „לִרְקֵךְ אִשְׁמָ” (hebr. Mieszko król).

Cywilizacyjną rolę Żydów w średniowieczu potwierdził w wywiadzie-rzecz dla magazynu „Frona” nawet ks. **Waldemar Chrostowski**, były współprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, a po odejściu z niej w 1998 roku, bohater wielu rodzimych antysemitów. Stwierdził on między innymi: „Pod wieloma względami właśnie Żydzi stawali się nauzielcami rozmaitych sztuk i rzemiosł, ekonomii i edukacji, dlatego że dla nich to były sprawy oczywiste. Przyjmuje się, że pierwsze rodzime monety na naszych ziemiach były bite i rozpowszechniane przez Żydów. (...) Stosunki między Polakami a Żydami w tamtym czasie można określić jako koegzystencję przynoszącą obopólne korzyści”.



Brakteat Mieszka III Starego

Aby dopełnić jeszcze tego obrazu nierozważności historii polsko-żydowskiej również w najbardziej podstawowej dla kształtowania się polskości sferze symbolicznej, trzeba przywołać postać Ibrahima ibn Jakuba (arab. Abrahama syna Jakuba). Ibrahim był Żydem sefardyjskim, pochodzącym z katalońskiej Tortosy w kalifacie Kordoby, kronikarzem, podróżnikiem, a przede wszystkim kupcem. Zajmował się handlem ze Słowianami. Pozostawił po sobie relację z wyprawy na Słowiańszczyznę, którą odbył w latach 965-966.

Sportretował on nasz kraj jako: „Państwo w krainach Słowian nad morzem wśród gęstych lasów, przez które wojskom trudno się przedzierać (...). Obfituje ono w żywność, mięso, miód i rolę orną (...)”. Jego mieszkańcy „sieją w dwóch porach roku, późnym latem i na wiosnę i zbierają dwa zbiory, jedzą mięso krowie i gęsie, bo to im służy, a ich wina i napoje upajające to miód. Pobierane przez niego (Mieszka I – dop. red.) opłaty stanowią odważniki handlowe (monety lub kruszec – dop. red.). Idą one na żołd jego mężów. Co miesiąc przypada każdemu z nich oznaczona ilość z nich. Ma on 3000 pancernych podzielonych na oddziały, a setka ich znaczy tyle co dziesięć setcin innych wojowników. Daje on tym mężom odzież, konie, broń i wszystko, czego tylko potrzebują”⁸.

Ibn Jakub musiał być uważnym obserwatorem, skoro w swojej relacji zawarł uniwersalną uwagę o Polakach, niezmiennie aktualną także dziś: „Na ogół Słowianie są skorzy do zaczepki i gwałtowni i gdyby nie ich niezgody, mnogość rozwidleń ich gałęzi i podziałów na szczepy, żaden lud nie zdołałby im sprostać w sile”⁹.

Co syn Jakuba napisałby odwiedzając Polskę dzisiaj, nie sposób przewidzieć. Pewne jest jednak, że gdyby miał pecha i trafił na grupę tubylców z „żydowskimi mieczkami” w klapach, nie byłoby to nic dobrego.

PRZYPISY

- ¹ Po-Lan-Yah (hebr. Tutaj-Spoczął-Bóg) to żydowska nazwa Polski.
- ² Vide: K. Świrski: *Korporanci wracają na uczelnie*. „NIGDY WIĘCEJ”, nr 5, lato 1997.
- ³ Stanisław Grzesiuk: *Boso, ale w ostrogach*, Warszawa, RSW, 1972.
- ⁴ Więcej informacji na temat „Szczerbca”: M. Warchala: *Prasa faszystowska w Polsce: „Szczerbiec”*. „NIGDY WIĘCEJ”, nr 5, lato 1997; R. Pankowski: *Platforma opolska: odciń brunatny*. „NIGDY WIĘCEJ”, nr 18, wiosna 2010.
- ⁵ Źródłem mitu jest podanie pochodzące z XIII- lub XIV-wiecznej (zdania historyków są w tej sprawie podzielone) *Kroniki wielkopolskiej*.
- ⁶ Pierwsza pisemna wzmianka o stałym osadnictwie Żydów w Polsce, autorstwa żydowskiego kronikarza Jehudy-ha-Kohena, pochodzi z trzeciej dekady XI wieku (z 1018 lub 1030 roku) i dotyczy osiedla żydowskiego w Przemyślu. A zatem musiało się ono zacząć zapewne już kilka dekad wcześniej.
- ⁷ Ks. Waldemar Chrostowski: *Kościół, Żydzi, Polska*. Warszawa, Wydawnictwo „Frona”, 2009.
- ⁸ Tadeusz Kowalski: *Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazaniu al-Bekriego (Pomniki dziejowe Polski, Ser. 2, T. 1. Wydawnictwa Komisji Historycznej. Polska Akademia Umiejętności Bd. 84)*. Kraków, Skład Główny w Księgarniach Gebethnera i Wolffa, 1946.
- ⁹ Ibn Jakub opisał też inne plemię zamieszkałe dzisiejszą Polskę – Wolinian, których nazywał plemieniem Ubaba: „Na zachód od tego miasta mieszka pewien szczep należący do Słowian, zwany ludem Ubaba. Mieszka on w borach od krain Meszko, która jest bliska zachodu i części północy. Posiadają oni potężne miasto nad Oceanem (Bałtykiem – dop. red.), mające dwanaście bram. Ma ono przystań, do której używają przepołowionych pni. Wojują oni z Meszko, a ich siła bojowa jest wielka. Nie mają króla i nie dają się prowadzić jednemu władcy, a sprawującymi władzę wśród nich są ich starsi”.